

Medexpress, 2016-06-17 12:14

# Ok. 140 mln zł w tym roku trafi na realizację celów Narodowego Programu Zdrowia



Polacy są coraz grubszy. Powód? Brak ruchu.

W tym m.in. na promocję aktywności fizycznej, jak przekonuje minister sportu Polacy zapomnieli o aktywności fizycznej.

- Ponad 50 proc. Polaków nie podejmuje żadnej aktywności - mówi Witold Bańka, minister sportu. Resort zdrowia chce także promować zdrowe odżywianie i walczyć z używkami. Nowa ustawa antynikotynowa ma sprawić, że Polska za kilkadziesiąt lat będzie wolna od tytoniu, ale dopuszcza ona sprzedaż nowatorskich wyrobów tytoniowych.

- Nie dbamy o swoje zdrowie, mamy fatalne nawyki żywieniowe, kupujemy produkty z ogromną ilością cukru, z różnymi szkodliwymi substancjami. Stosunkowo mało wiemy, co jest zdrowe. Jemy za mało warzyw, za mało owoców, pijemy za dużo alkoholu, a 30 proc. naszego społeczeństwa niestety pali papierosy. Ogólnie powinniśmy natychmiast zmienić nasze nawyki zdrowotne, żebyśmy żyli długo i szczęśliwie - mówi Jarosław Pinkas, wiceminister zdrowia.

Problemem jest również brak ruchu. Z badań Akademii Wychowania Fizycznego wynika, że systematycznie spada poziom aktywności fizycznej, szczególnie wśród najmłodszych. Zaledwie 20 proc. Polaków regularnie uprawia sport, a ponad połowa społeczeństwa nie podejmuje żadnej aktywności fizycznej. To jeden z powodów, dla których coraz większy odsetek dzieci i dorosłych walczy z nadwagą i otyłością.

- Na pewno jednym z głównych zadań nie tylko mojego resortu, lecz także resortów zdrowia i edukacji narodowej jest to, aby sport upowszechnić, żebyśmy zmienili mentalność w kontekście uprawiania aktywności fizycznej - mówi Witold Bańka, minister sportu i turystyki. - To jest problem cywilizacyjny, globalny. Niestety, współczesne dzieci i młodzież to pokolenie tabletów, więc musimy podejmować szeroko zakrojone działania, np. różnego rodzaju programy zachęcające do uprawiania sportu.

Jak podkreśla, Światowa Organizacja Zdrowia zaleca, aby dorośli co najmniej 150 minut w tygodniu poświęcali na umiarkowaną aktywność fizyczną lub 75 minut na intensywną. W przypadku dzieci powinna być to co najmniej godzina dziennie.

- Kluczowa jest edukacja, która powinna zostać wdrożona już na poziomie rodziny. To rodzice powinni edukować dzieci, bo one powinny zostać przyzwyczajone do odpowiednich zachowań prozdrowotnych już w domu. To z jednej strony ustrzeże nas przed wzrostem zachorowalności na choroby cywilizacyjne, a z drugiej strony może zmniejszyć ich występowanie - mówi dr Rafał Stec z Kliniki Onkologii w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie.

W działania na rzecz zmiany stylu życia aktywnie włącza się również resort zdrowia, m.in. poprzez realizację Narodowego Programu Zdrowia. W tym roku przeznaczony na ten cel 140 mln zł.

- Po raz pierwszy w historii Polski jest tak, że Narodowy Program Zdrowia jest obudowany w środki

finansowe, dzięki którym można kupować różne programy edukacyjne, prowadzić analizy związane z epidemiologią, z trendami epidemiologicznymi, również badania naukowe są z tym związane. Ale przede wszystkim to także mądre prowadzenie polityki dotyczącej zdrowia w sieci, w mediach społecznościowych – mówi Pinkas.

- Ważną kwestią jest też wczesne wykrywanie chorób nowotworowych, chorób układu krążenia czy układu oddechowego. Nowotwór na wczesnym etapie jest praktycznie stuprocentowo wyleczalny. Pacjent nie jest narażony na żadne trudne leczenie onkologiczne. Wystarczy pójść na to badanie: czy to będzie cytologia, czy mammografia, czy kolonoskopia – mówi dr Stec.

Celem resortu zdrowia jest też walka z nałogiem tytoniowym. Temu służyć ma nowelizowana ustawa antynikotynowa, nad którą trwają prace. Jarosław Pinkas podkreśla, że leczenie chorób odtytoniowych to koszt 140 mld zł w ciągu 10 lat.

- Ustawa jest w Sejmie, jest daleko zaawansowana. Myślimy, że sporo zmieni w Polsce. Marzymy o tym, żeby za pomocą tej ustawy doprowadzić do sytuacji, że Polska będzie za kilkadziesiąt lat wolna od tytoniu – mówi wiceminister zdrowia.

Podczas debaty „Gazety Polskiej” przyznał, że podejścia tego nie zmienia również fakt, że nowa ustawa umożliwi sprzedaż nowatorskich wyrobów tytoniowych, które mają zawierać mniejszą ilość substancji smolistych i które de facto mają być mniej szkodliwe dla zdrowia. Takie papierosy, nazywane produktami potencjalnie obniżonego ryzyka, powstały w wyniku współpracy biznesu i nauki i zostały dopuszczone do sprzedaży w kilku krajach, m.in. w Stanach Zjednoczonych czy Japonii.

- Na świecie realizowane są różne badania nad mniej szkodliwymi rozwiązaniami dla zdrowia – mówił podczas debaty Andrzej Sadowski, prezydent Centrum im. Adama Smitha. – Polska Akademia Nauk ogłosiła rozpoczęcie badań nad nowym produktem „potencjalnie obniżonego ryzyka”, który jest mniej szkodliwy niż tradycyjny papieros. Według badań udało się dzięki niemu zmniejszyć szkodliwość palenia o niemal 90 proc. To dobre rozwiązanie dla tych, którzy nie dają sobie rady z rzuceniem palenia – zatwardziały palaczy. Te innowacje oczywiście są uruchamiane ze względów zdrowotnych, jednak realizuje je przemysł we współpracy z naukowcami.

W Polsce badania nad takim produktem koncernu Philip Morris rozpoczęła właśnie Polska Akademia Nauk. Mają one za zadanie porównać szkodliwość tradycyjnych papierosów oraz nowego wyrobu, w którym tytoń się podgrzewa, a nie spala. Podczas debaty eksperci, również lekarze, podkreślali, że jeśli badania takie udowodnią mniejszą szkodliwość palenia, powinno zostać to zakomunikowane społeczeństwu.

Źródło: newseria